Dziesięć modlitw (część 2)

Czuwaj i módl się zawsze

„Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” — Jak. 5:16.

Aby pomnożył nasze dziesięciny i dary ku swojej chwale.

Modlitwa ta składa się z dwóch elementów. Pierwszy odnosi się do tego, kim jesteśmy, a drugi – do tego, co posiadamy. Nigdy nie byliśmy w niczym najlepsi. Możemy jedynie twierdzić, że jesteśmy biegli w niektórych dziedzinach. Faktem jest, że w niczym nie jesteśmy najlepsi.

Należy jednak podchodzić ostrożnie do tego stwierdzenia. Gdy ktoś mówi: „Jestem do niczego”, warto zastanowić się nad przyczyną takiej deklaracji. Może ta osoba rzeczywiście dostrzega swoje miejsce przed naszym Stwórcą. Istnieje również możliwość, że zmaga się z problemami w postrzeganiu siebie, zniechęceniem lub depresją.

Jest coś, czym jesteśmy, a co jest warte znacznie więcej niż bycie najlepszym w czymkolwiek. Jesteśmy dziećmi Bożymi, powołanymi i wybranymi. Nie potrafimy zrozumieć, dlaczego Bóg wybrał właśnie nas spośród wszystkich ludzi na ziemi. Może dlatego, że jesteśmy niczym, co pozwala Mu uczynić z nas coś wyjątkowego. Zanim powstało jakiekolwiek stworzenie, nie było niczego, a Bóg stworzył z niczego coś o ogromnej wartości – swojego Syna.

„Ale to, co u świata głupiego, wybrał Bóg, aby zawstydzić mądrych, i to, co u świata słabego, wybrał Bóg, aby zawstydzić to, co mocne, i to, co jest niskiego rodu u świata i co wzgardzone, wybrał Bóg, w ogóle to, co jest niczym, aby to, co jest czymś, unicestwić, aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym” (1 Kor. 1:27-29).

Drugim elementem tej modlitwy jest to, co musimy ofiarować. Logicznie rzecz biorąc, jeśli jesteśmy niczym, nie posiadamy nic. Jednak gdy stajemy się kimś, zyskujemy coś wartościowego. Wszyscy dysponujemy czasem, pragnieniem, miłością, oddaniem, majątkiem oraz samym życiem, które możemy ofiarować.

Kiedy uświadamiamy sobie, kim oraz jacy jesteśmy, możemy oprzeć strukturę naszej modlitwy na fundamencie prawdy, a nie na oszustwie, złudzeniach czy zawyżonej perspektywie.

To prosta prośba, aby Bóg wziął nasze kilka chlebów i ryb oraz nasze umysły, serca i ciała, świadome swojej niedoskonałości, i wykorzystał je do realizacji większego dzieła. Jest to modlitwa o wykładnicze zwiększenie tego, co małe, ofiarowane w służbie Mistrza, dla Jego chwały.

Aby nasz dom był miejscem pokoju, odpoczynku i schronienia dla wszystkich, którzy do niego wchodzą.

Kiedy Jezus wysłał swoich uczniów, najpierw udzielił im kilku istotnych wskazówek. „A do któregokolwiek miasta lub wioski wejdziecie, dowiadujcie się, kto jest w nim godzien, i tam pozostańcie aż do swego odejścia. A wchodząc w dom, pozdrówcie go! A jeśli to dom godzien, niech zstąpi nań pokój wasz, a gdyby nie był godzien, niech pokój wasz wróci do was” (Mat. 10:11-13).

Te instrukcje możemy zastosować, gdy jesteśmy gośćmi w czyimś domu. Mamy autorytet, by błogosławić ich dom pokojem. Nie możemy dać czegoś, czego sami nie posiadamy. Ta modlitwa opiera się na tej zasadzie, prosząc, aby nasz dom stał się miejscem pokoju, odpoczynku i schronienia dla wszystkich, którzy w nim przebywają.

Modlitwa ta zawiera również Bożą obietnicę. „I pokój stanie się dziełem sprawiedliwości, a niezakłócone bezpieczeństwo owocem sprawiedliwości po wszystkie czasy. I zamieszka mój lud w siedzibie pokoju, w bezpiecznych mieszkaniach i w miejscach spokojnego odpoczynku” (Izaj. 32:17-18). Na zakończenie 2 Listu do Koryntian św. Paweł napisał: „Cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami” (2 Kor. 13:11, BG).

Prawdziwy dom powinien być oazą wytchnienia od świata, miejscem, w którym miłość, zachęta i wsparcie są na porządku dziennym. Szacunek powinien być normą, a uśmiech i radość stanowić źródło szczęścia. Dom jest miejscem, w którym mieszka Duch Boży oraz miłość do Bożego słowa i zasad.

Wszyscy powinniśmy dążyć do tego ideału. Pokój pochodzi z wnętrza i może rozkwitać oraz promieniować na zewnątrz. Pokój Boży oraz zaufanie do Jego obietnic przynoszą spokój i zadowolenie, nawet w obliczu chaotycznych czy niepewnych okoliczności. Ta modlitwa jest prośbą o przestrzeń, w której ciche zadowolenie może pocieszyć i wesprzeć niespokojny lub zmartwiony umysł.

Aby każde z naszych dzieci i ich potomstwo służyło Mu bez przerwy i na zawsze.

Modlitwa ta wyraża oczekiwanie na realizację Jego Planu, Królestwa na Ziemi, kiedy „wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich” (Jer. 31:34). Jest to obietnica zawarta w Psalmie 103:17-18. „Lecz łaska Pana od wieków na wieki dla tych, którzy się go boją, a sprawiedliwość jego dla synów ich synów, dla tych, którzy strzegą przymierza jego i pamiętają o wypełnianiu przykazań jego”. Jak powiedziała Maria, odwiedzając Elżbietę: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego. A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się go boją” (Łuk. 1:49-50).

Ta modlitwa wyraża pragnienie nadejścia Królestwa. Stanowi prośbę do Boga, aby działał w naszym potomstwie, sprawiając, by zawsze trwali przed Nim w służbie, uwielbieniu i miłości.

Aby zarówno nasze życie, jak i śmierć oddawały cześć naszemu Ojcu Niebieskiemu i Chrystusowi Jezusowi, Jego Synowi.

W tej modlitwie nie chodzi o męczeństwo, lecz o pokorną prośbę, aby w chwili naszej śmierci nasz charakter, ukształtowany przez przeżyte życie, podjęte decyzje, wybory oraz doświadczenia, czcił Boga i Jezusa. „Tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (2 Piotra 1:10).

Celem jest osiągnięcie duchowego rozwoju, który zapewni nam wierność Jemu, niezależnie od okoliczności. Dążymy do tego, aby nasze powołanie i wybranie stały się pewne!

Abyśmy pozostawili po sobie szlachetne, Boże dziedzictwo.

Ta modlitwa, choć niezależna od poprzednich dziewięciu, jest z nimi ściśle powiązana. Jest owocem i odpowiedzią na poprzednie dziewięć modlitw. Jest to modlitwa niezwykle prosta. Gdy Bóg zapisze nasze imię, jak będzie ono brzmiało?

Czy będzie tak, jak w przypadku Noego? „Noe znalazł łaskę w oczach Pana” (1 Mojż. 6:8). Czy będzie jak Dawid? „Znalazłem Dawida […], męża według serca mego” (Dzieje Ap. 13:22). Czy też, jak Jan Chrzciciel? „Nie powstał […] większy od Jana Chrzciciela” (Mat. 11:11).

Kiedy żyjemy zgodnie z dziewięcioma wcześniejszymi modlitwami, dziesiąta zostanie automatycznie wysłuchana. „Co człowiek sieje, to i żąć będzie. […] kto sieje dla Ducha, […] żąć będzie żywot wieczny. A czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia” (Gal. 6:7-9).

Inne modlitwy

Te dziesięć modlitw to jedynie wierzchołek góry lodowej. Można by dodać wiele innych tematów, takich jak radość, pokój, wdzięczność, skrucha, codzienna troska, przebaczenie, smutek, żal, ból, wstyd, porażka, mądrość, przewodnictwo i zrozumienie. Wszystkie te tematy modlitwy mają biblijne uzasadnienie.

Zastanówmy się nad naszą drogą. Jakie osiągnięcia możemy odnotować, a jakie są nasze braki? Następnie sformułujmy i zapiszmy nasze wnioski. To proste ćwiczenie, polegające na refleksji, sformułowaniu myśli i ich zapisaniu, może okazać się znaczącym błogosławieństwem.

O co mam się modlić?

Czasami nasze życie modlitewne jest pełne siły i żywe, a innym razem bywa słabe, nieskuteczne lub wręcz chwilowo nieobecne. W takich momentach, gdy nasze modlitwy zdają się nie przynosić rezultatów, może się wydawać, że jedynie odbijają się od sufitu.

Czasami nie wiemy, o co się modlić. Kiedy czujemy się niezdolni do modlitwy, warto zadać sobie trzy pytania:

1. Za co jestem wdzięczny?
2. Jakie obszary mojego życia chciałbym duchowo poprawić?
3. Kogo znam, kto potrzebuje wsparcia?

Nasze odpowiedzi otworzą przed nami drogę do modlitwy. Im więcej czasu poświęcimy na refleksję nad tymi pytaniami, tym bardziej będziemy mieli o co się modlić. W miarę jak będziemy to praktykować, zbudujemy głębszą i bardziej intymną relację z naszym Panem Jezusem oraz naszym Ojcem Niebieskim.

Celem modlitwy jest łączność i relacja z Bogiem. To nasza lina ratunkowa, która prowadzi nas do Niego, skąd czerpiemy nadzieję, odwagę, pokój, zrozumienie i błogosławieństwo. Modlitwa często zmienia nasze nastawienie wobec okoliczności, w jakich się znajdujemy. Modlitwa jest skuteczna, gdy wyrażamy naszą bezradność lub grzech i uznajemy przed Bogiem naszą potrzebę kierownictwa i nadziei.

Niech te proponowane modlitwy staną się dla nas inspiracją do pogłębienia intymności oraz społeczności z naszym Ojcem w niebie i Panem Jezusem.

Aaron Kuehmichel

„Wytrwaj w modlitwie, bo gładkie morze nigdy nie czyni wprawnym żeglarzem” (angielskie przysłowie).

„Modlitwa to rozmowa z Bogiem o sprawach, które On może zmienić.

Martwienie się to rozmowa z samym sobą o sprawach, których my nie możemy zmienić”.